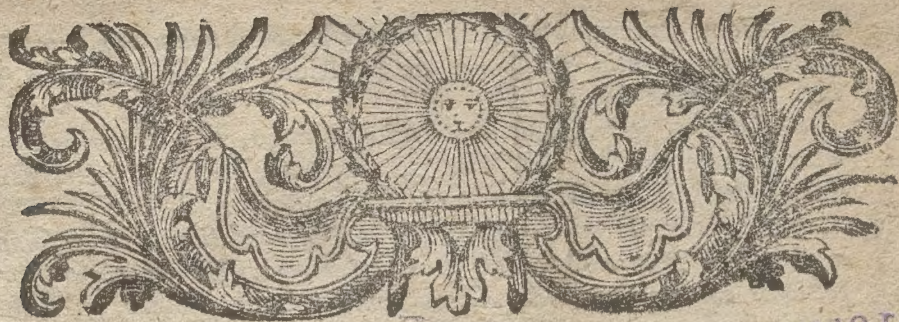


1

# ELOGIUM



*Czyli krótkie zebranie Cnot Sługi Bożego Mariana* Rodriquez, *niegdy w Zakonie* Jezuickim *Braciszka, rodem* Hiszpana, *wygnańca ze wszystkiemi innemi* Jezuitami z Hiszpanii, *we* Włoszech *w Mieście* Pesaro, *czyli* Pizaurze, *Roku teraźnieyszego 1785. dnia 29. Sierpnia w wielkiey świątobliwości zmarłego, za rozkazem Biskupa tamecznego Iozefa Mariij* Luini di Lugano *z Zakonu* Kapucyńskiego, *na pargaminie napisane, w puszkę ołowianą zamknięte, y do truny tegoż zmarłego dla wiadomości potomnym wiekom włożone.*

---



*Hic quiescit Marianus* Rodriquez, *Natione* Hispanus, Xeticæ *in Regno* Valentiæ *natus, olim in* Societate Jesu (*dum stetit*) *Temporalis Adjutor, in qua vixit, dignus Jgnatii filius, annos fere* 12. *perpetuo in ea victurus, si illa diutius stetisset.*

*Homo Literarum rudis, Cœlesti magis quam humano Magisterio in scientia Sanctorum ac* Mysticæ Theologiæ *peritissimus Præceptor habitus est.*

*Sancti Patris* Jgnatii *vestigia premens, ad educendas e vitiorum cœno perditas mulierculas, constanter incubuit; semel eductas, indefessus confirmavit.*

*Plures etiam omnis sexûs, statûs, & conditionis, non solum a vitijs ad virtutem, sed ab ipsis virtutum initiis ad celsum perfectionis culmen perduxit. Alienæ sanctitatis avidissimus, sed multo magis suæ.*

*Tum culpas, etiam leviores, scienter commissas declinandi; tum etiam, quod perfectius esset, semper exequendi; duplici, maxime arduo voto, se obstrinxit.*

*Durus sensuum & cupiditatum castigator, quantum corpore externis cruciatibus vexatus est, tantum animô internis affluebat deliciis; mente ad cœlestium rerum contemplationem semper intentâ.*

*Ægrorum solatio curæque summopere addictus, juxta status sui conditionem, indigentes, etiam de proprio alebat, fovebat, recreabatque. Vilissimo victu, lecto, vestitu, ipse contentus; abunde omnia suppeditabat ægrotis.*

*Qvibus, dum mederi solicite satagit, æger ipse morbô insanabili factus est, lethali ulcere saucius, qvod* Misericordiam Dei *nominare solebat.*

*Totos qvinqve & amplius menses immotus decumbens, invictæ patientiæ ac fortitudinis, promptæ item cum divina voluntate consensionis, mirum posteritati exemplum reliqvit.*

*Jnter intensissimos dolores, voluntaria ipse victima, Eucharisticâ Hostiâ avidissime refici voluit, assvetus qvotidie Divino hoc ali epulo, cum valeret.*

*Quô ne omnino careret mortuus, prope Aram Eucharisticam humari voluit.*

*Sic, meritorum magis, qvam dierum plenus, obiit* Pisauri IV. *Kal: Septemb: sub mediam noctem, Anno Domini MDCCLXXXV.*

*Ætatis suæ tertio supra qvinqvagesimum vivere desiit, æternum, ut sperare licet, victûrus.*

*Cuius, ne cum morte memoria moriatur, hôcce Monumentô caveri perpetuo volumus.*

# TOZ PO POLSKU

Tu ſpoczywa Maryan *Rodriquez*, rodem *Hiſzpan*, w *Xetyce* w Kroleſtwie *Walencyi* urodzony, niegdy w Zgromadzeniu *Jezuickim* (gdy było wcałości) Zakonny Braciſzek; w ktorym żył, iako godny *Jgnacego* ſyn, przez lat prawie 12. y pewnieby zawſze w nim trwał, gdyby to Zgromadzenie nie było obalone.

Człowiek w Naukach nigdy nie ćwiczony, od ſamego raczey Boga aniżeli od ludzi wyuczony, miany był za naybiegleyſzego w Nauce Swiętych y w *Miſtyczney Teologii* Nauczyciela, (1)

Swiętego Oyca *Jgnacego* śladami idąc, nigdy nie uſtawał w wyprowadzaniu z błocka grzechowego roſpuſtnych niewiaſt; wyprowadzone zaś, nieſpracowanie w cnocie u-utwierdzał.

Jnnych też wiele, oboiey płci, rozmaitego ſtanu y kondycyi osob, nietylko z drogi nieprawości na tor Cnoty ſprowadził; lecz daley ieſzcze, do wyſokiey Chrześciańſkiey doſkonałości doprowadził. Był albowiem dziwnie gorliwy o zbawicnie bliźnich, ale nierownie gorliwſzy o ſwoie.

Dwóma trudnemi nader ślubami Bogu obowiązał ſię: Pierwſzy, aby nigdy naymnieyſzego nawet powſzedniego grzechu dobrowolnie nie dopuścił ſię; Drugi, żeby zawſze to czynił, co doſkonalſzego będzie widział.

Srogi ſwych zmyſłów y chuci poſkromiciel, czym dotkliwſze ciału męczarnie zadawał, tym ſłodſzych na duſzy roſkoſzy doznawał; zawſze w rzeczach Niebieſkich myślą głęboko zatopiony.

Chorych cieſzyć y doglądać, naymilſza iego była zabawa, opatruiąc nawet ich potrzeby, podług ſtanu ſwoiego możności; ſam albowiem, iak naypodleyſzych potraw, odzienia, y pościeli używaiąc, wſzyſtko zgoła na chorych łożył.

Gdy tak chorych uſilnie ratował, ſam naoſtatek w nieuleczoną chorobę wpadł, a to śmiertelnym wrzodem rażony, który on *Miłoſierdziem Boſkim* zwykł nazywać.

Przez całe pięć mieſięcy y daley, z łóżka ruſzyć ſię nie mogąc, nieprzełamaney cierpliwości y męſtwa, oraz ochoczego z wolą Boſką zgadzania ſię, dziwny potomnym wiekom zoſtawił przykład.

Pośrzód nayſroźſzych bolów, dobrowolną ſtawſzy ſię ofiarą, tego iak nayuſilniey żądał, ażeby Ciałem ofiarowanego za nas Chryſtuſa Pana był zaſilany; iako przywykły do codziennego tegoż *Ciała Pańſkiego* przyimowania, gdy przy zdrowiu zoſtawał. (2,)

Gdyby zaś w ſwey zwykłey ku temu *Sakramentowi* chęci, niebył zgoła y po śmierci upośledziony; żądał uſilnie, ażeby go przy tym Ołtarzu pogrzebiono, gdzie tenże *Nayświętszy Sakrament* zwykł ſię konſerwować.

Tak, zaſług bardziey aniżeli lat pełen, zſzedł z tego świata dnia XXIX. Sierpnia, Roku MDCCLXXXV. około pułnocy.

Umarł w roku wieku ſwego LIII. ażeby (iak ſię ſpodziewać należy) żył potym wiecznie.

Jego pamiątka, żeby z śmiercią razem nie umarła, tym Monumentem zabiedz na zawſze chcemy.




(1) Ten Braciſzek niegdy *Jezuicki*, tak był nadzwyczaynie oświecony w rzeczach Boſkich, y tak przenikaiącą miał dzielność w mówieniu o nich, że wygnany przez Dekret Króla *Katolickiego* z *Hiſzpanii*, gdy naprzód mieſzkał w *Ferrarze*, zażywany był od tamecznego Kardynała Arcybiſkupa, do oświecenia wielu osób w rzeczach duchownych, mianowicie po Klaſztorach Zakonnic. Poſzanowanie, które miał u wſzyſtkich za życia, naybarziey pokazało ſię po śmierci; gdy ſzaty na iego ciele, niezmierny zgromadzony lud, na Relikwie rozſzarpał; aż drugi raz odziewać go muſiano, ale y drugich ſzat część wielką rozerwano.

(2) Tym codziennym Komuniom, w tych co nie ſą Kapłani, może kto przyganić; gdyż y S. *Katarzynie Seneńſkiey* przyganiał to pewny znaczny Kapłan, przywodząc iey te S. *Auguſtyna* ſłowa: *Tych co codzień Komunikuią, ani chwalę, ani ganię.* Wſzakże ta Swięta, owemu Kapłanowi odpowiedziała: *Jeśli S. Auguſtyn nie śmie tego ganić, za coż ty mój Oycze mnie to przyganiaſz?*


Biblioteka Jagiellońska
stdr0023286